

# ORĘDOWNIK.

**Redakcja i Ekspedycja**  
Ul. Wrocławska, (próg Górczkiej) N. 10.  
**Orędownik**  
wychodzi trzy razy na tydzień;  
co wtorek, czwartek i sobotę.  
**Przedpłać kwartalną**  
w miejscu. 17 i pół agr.  
na poczcie franko 30 agr.  
egzemplarz sprzedaje się po 1 agr.

**Głoszenia**  
przyjmują się w wszystkich języ-  
kach za opłatą 1 agr. 3 fee od  
wierza politycznego.  
**Listy**  
nadająć należy franko pod adr.:  
„Dokładczy Orędownik, Poznań”  
**Rękopisma**  
nie zwracają się, ale się niezwra-  
ca.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym. 1890. a. 74

Dziś: św. Benedykta  
Jutro: św. Bazylego.

Poznań, wtorek 21. marca 1871.

Słowa wchodzi 10 kach. 60.  
Długie dni 12godz. 6 min.

## Przedpłać na kwartał bieżący

przyjmują w Poznaniu: w księgarni M. Leitgeba i Spółki, plac Wilhelmowski; w księgarni J. Zapanskiego, Nowa ulica; u p. Feliksa Rakowskiego, Wrocławska ulica Nr. 30; w handlu cygar J. Kanińskiego, Woźna ulica Nr. 2; w handlu J. N. Leitgeba, przy Garbarach; w handlu Affeltowicza, Chwaliszewo Nr. 13; w handlu Miśkiewicza, Ostrówek Nr. 1.  
Na prowincjach zapisywać można na wszystkich biurach pocztowych.

**Ekspedycja Orędownika.**



## Do Czytelników!

Mimo trudnego położenia, w jakim się znajdujemy pod rządem pruskim, nigdy może-dach narodowy nie był prośbom wszystkich warstw społeczności naszej tyle rozbudzony, ile w chwilach obecnych.

Niebezpieczeństwo, jakie ustawicznie zagraża narodowości naszej, jest wielkie; siły, którymi je odpiaramy są dostateczne; wszakże potrzebujemy, że wchodzimy pracy około własnego

W wszystkich war-  
bardziej poczucie o  
Gdytrzebawst  
nawołujemy  
i zajęcia,

Na  
od lat dr  
siewpazw.  
aby  
zyszenia,  
aby na roz  
nych drogach pracować nad  
szerzeniem oświaty, nad zabezpieczeniem i podniesieniem zewsząd zagrożonego bytu materialnego.

Zbiorową tę pracę tak w kierunku politycznym, jak społecznym podjęliśmy, rzecz można, dopiero w chwili, kiedyśmy po krwawych a nadaremnych wysiłaniach wreszcie uznać musieli, że dotychczasowa droga nie prowadziła do upragnionych celów.

Możemy się nie dość rychło na tym spozstrzeżli, możemy naukę za drogo okupi-  
li; bądź co bądź, zwrot ten w naszym ruchu narodowym, w naszych pojęciach, w naszych obecnych dążnościach jest niezaprzeczonym dowodem, że jest w nas jeszcze wielka siła żywotności.

Zawiedzeni we wszystkich nadziejach, porażeni zupełnie, na duchu nie upadliśmy, ale zdobyliśmy się na tyle odwagi, na taką siłę, że w samej chwili najołbośniejszego doświadczenia postanowiliśmy szukać ratunku we własnych siłach, rękąmi przyszłości naszej w pracy zbiorowej.

Cokolwiek gładzimy o wartości naszych prac zbiorowych, wolno nam się zawsze poczesać nadzieją, że choć łamiąc się, przecież nie ustajemy, że działamy pełni nadziei, z wiarą w lepszą przyszłość.

Taka ufnosc w siły własne, to jedna z potęg moralnych, którymi się upadłe społeczeństwa dźwigają.

Nie oslabiamy tedy tego zaufania do siebie, krzepmy w sobie wiarę, rozgrzewajmy serca nadzieją; przy tem wszystkim jednak bądźmy przeczorni, ogledni, patrzyjmy z całą trzeźwością umysłu na nasze położenie. Aby ta ufnosc w siły własne nie obalamuciała nas

czasem, ale stała się rzeczywistą dźwignią naszego ruchu zbiorowego.

Trudności, z jakimi walczyć musimy w obrocie bytu narodowego, są bardzo wielkie. Nie spuszczać nigdy z oka tego, że stanowiąmy mało co więcej nad dwa miliony ludności, którą oderwa-  
A ciała narodo-  
wym naroc-  
ję swój po-  
dem, b-  
tegi  
chov

na polu pracy  
pierwociny, przy  
ęcia pozoczynane. Prac  
jemy, ale dopiero zaczyna-

Wszystcy potrzebę prac zbiorowych, wśród społeczności naszej snują się rozmaite plany i pomysły, tu i ówdzie przeprowadzone w życie instytucje społeczne; — ale to jeszcze nie wystarcza. Konieczną jest rzeczą, aby ruch narodowy tak w politycznym, jak społecznym kierunku ograni-  
kał naszą narodowość, abymy swycali, każdą w miarę sił i stanowiska, pracowali nad podstawami bytu, z rozsądkiem, z wytrwalością, z żarem, z tym ogniem świętym, co palic powinien społeczeństwo, która od obcego organizmu oderwać się nie może a przecież pragnie istnieć w swęj odrębności narodowej.

Taki ogólny, zbiorowy ruch jest koniecznym warunkiem, jeżeli obrona naszych praw politycznych w obec rządu ma być skuteczną. Najlepszą rękąjmią praw politycznych, to ciągle czuwanie nad niemi. Każden z nas winien być stróżem praw narodowości swojej, powinien uważać za święty obowiązek stawać w ich obronie, ile razy są zagrożone, bo pojedynczymi głosami, chwilowemi porywami, ich nie ustrzeżemy, ale tylko zbiorowem usiłowaniem, wyraźnem a świadomem dopominaniem się o nie. Jeżeli my sami nie będzimy się poczuwali od obowiązków publicznych, jeżeli my sami nie będzimy strzegli praw, jakie nam przynależą, toć od rządu przecież nie możemy się domagać, ażeby o nas i za nas pamiętał.

Taki ogólny, zbiorowy ruch jest koniecznym warunkiem, ażeby z naszych prac społecznych, które podejmujemy, nie wytworzył się frazes deklamacyjny o własnej pomocy, ale rzeczywiste samodzielna podstawa naszego bytu. Ta rzeczywista samodzielność społeczna to cel, to zadanie wszystkich naszych prac zbiorowych.

W tem spoczywa cały ciężar usiłowań naszych, w tem ukryta tajemnica naszej przyszłości.

Tu jesteśmy sami na siebie wskazani, sami od siebie zależni, — sami przed sobą i za siebie odpowiedzialni.

Te prace społeczne tak wielkiego są znaczenia, że jeśli na tem polu nie będzimy wypełniali obowiązków naszych, wszelkie usiłowania w kierunku politycznym będą nadaremne. Nasze przedsięwzięcia i instytucje społeczne to filary naszej przyszłości, to kamienie węglane naszego gmachu narodowego. Jeżeli w ruchu społecznym nie zdołamy sobie wyrobić samodzielności, to w ruchu politycznym nie będzimy nawet — do głosu dopuszczeni.

Jestto nieszczęsný obłąd, który się fatalnie usci na nas, że nami tak zwana „polityka” głowy pozawracała. Do dzisiaj dnia jeszcze całą naszą Igniemu do nowin choćby o Chinach lub jakim królu na Madagaskarze, byle z dalekiego świtała, i te nowiny polityczne mieszmą z pojęciem o polityce narodowej. Obchodzili nas każda depesza na bibule drukowana, ale dla spraw domowych zmysłu nie mamy. I tak, mieszając pojęcia o naturze rzeczy ważnych, ludziny się, że — naszą sprawę narodową obserwujemy „z wysokiego punktu politycznego widzenia rzeczy”<sup>14</sup> A przecież, gdybyśmy weszli w siebie i na zimno rozpartrzyli się w naszym położeniu rzeczywistym, musieliśmy sobie powiedzieć, że możemy być jedynie — niemymi widzami szerokiej polityki, — że nawet jesteśmy nimi, i że ten, któremu ta skromna, bo z położenia naszego wynikająca rola nie wystarcza, — gapi się, — ale nie obserwuje konstellacje polityczne. Kto chce mieć koniecznie publiczniejsze wyobrażenie o sobie, uciech się zwróci w stronę, gdzie Nachód, Weissenburg, Wuerth, Metz, Sedan, Mont Valerien; niechaj wskrzesi poległych tam braci swoich, a oni mu powiedzą, czemu są dla nas konstellacje polityczne!

My mamy naszą politykę, pod rządem pruskim, choć nas tylko mało co więcej nad dwa miliony, i to politykę narodową, rzeczywistą a nie urojoną, ale trześcią tej polityki to nic innego, jedno nasze prace społeczne. Na tem polu rozporządzamy sobą, na tem polu rozstrzyga się kwestya: być albo nie być! Kto szuka treści polityki narodowej po za naszymi pracami społecznymi, ten nie ma elementarnych wyobrażeń o ustroju narodowym, i ile pozna się na drogach, którymi nam postępować należy.

Nasze banki i spółki pożyczkowe — to nasze ministerstwo finansów; nasze twarz-



wyborczych Polacy nie dopełnili swych obowiązków przy ostatniej wyborze. Z tego powodu w okręgach kłobucko-olsztyńskich, gliwicko-lublińskich, kaudycyjski katolicy przepadli. W powiatach jasielskim i rybnickim przepadli polscy katolicy. Ks. Müller, ale i to zwycięstwo mogłoby być zamianowane, gdyby ludność polska była w większym miarodajności w rachunkach nie licząc pogroźną w gwałtowności.

Przyznaję zaniechybania publicznych obowiązków niejakie *Katoliki* w jaskrawych kolorach: „Zapomniał się, co to przesyła, że katolicy obywale w niektórych parafach, podług powinności sumienia obywateli, w innych gminach dali się oszukać?”

Wielki kochany czytelniku przewodniczący nam wiasek od czasu przysięgi powiaty kłobucki, lubliński, gliwicki, częstochowski i rybnicki, ze smutkiem doświadczyli, że ludność tychże powiatów aż dotąd oddawa się pijanuctwu i bynajmniej nie dba o oświatę. Znajdujemy tu jaskrawo obrabiane, chaty brudne, działy w podatki łachmanach i wyraz twarzy głupowaty, czego przyczyną obrzydliwy nałóg pijanństwa. Jeżeli się Pan Bóg nie przyczyni, led będzie za 20 lat podległemu się wyciszejszemu ostakom katolickim powiatom. Czyż nie moralność tak apudiego można się sprowadzić od lepszego?”

Od ludu takiego nie można się zapewne niczego spodziewać. Zanim można będzie od niego żądać, ażeby sumiennie wykonywał obowiązki publiczne i broił swych interesów, trzeba wprzódy zrobić pomiędzy nim prawdziwą oświatę, która czyni człowieka pracowitszym i moralniejszym, trzeba rozszerzać pisma ludowe, zakładać po parafach czytelnice, zwyciężać stowarzyszenia, bo duch narodowy wszędzie jest ślaby, gdzie nie ma pracy społecznej. Ludu potrzebujemy w nędzy, niedbający ani o oświatę, ani o moralność, nie będzie nigdy zdolny bronić swych praw politycznych.

Z tego, co pisał *Katoliki*, widać, że na Górnym Śląsku potrzeba wielkiej pracy, wielkich usiłowań, aby narodowość naszą do szczętu tam nie wyginięła. Jeżeli dzisiaj tak trudno zebrać wszystkie głosy polskie na katolika, jakiej to pracy potrzeba, ażeby lud polski na Śląsku obecny, że w życiu publicznym powinien mieć wzgląd nie tylko na religię, ale także i na narodowość swoją. Jeżeli się ma być wśród ludności polskiej na Śląsku obywatel, to nie ma prawa być apudiego. Ludu potrzebujemy, albo takich katolików, którzyby się względem polskości wyborów zobowiązali bronić w obec rządów interesów ich narodowości i dopomagać się o przynależnie dla niej prawa. Coż po tem, że p. Aulock lub ks. Müller zostaną wybrani, jeżeli ci panowie będą patrzeli obo-

jętym okiem na to, jak po szkołach, w sądownictwie, w urzędach publicznych język polski jest przesyłany, jeżeli im w sprawach narodowości naszej będzie obojętne? Ludność polska na Śląsku powinna myśleć o tem, aby wybrać na posłów Niemców katolików, nie zatrudniając czasem interesów polskiej narodowości. Do tego zaś potrzeba, aby lud był pracowity, dbał o oświatę i moralność, gdzie bowiem tych warunków nie ma, tam też nie może być rzetelnej obrony sprawy narodowej.

Przyznaję zaniechybania publicznych obowiązków niejakie *Katoliki* w jaskrawych kolorach: „Zapomniał się, co to przesyła, że katolicy obywale w niektórych parafach, podług powinności sumienia obywateli, w innych gminach dali się oszukać?”

Wielki kochany czytelniku przewodniczący nam wiasek od czasu przysięgi powiaty kłobucki, lubliński, gliwicki, częstochowski i rybnicki, ze smutkiem doświadczyli, że ludność tychże powiatów aż dotąd oddawa się pijanuctwu i bynajmniej nie dba o oświatę. Znajdujemy tu jaskrawo obrabiane, chaty brudne, działy w podatki łachmanach i wyraz twarzy głupowaty, czego przyczyną obrzydliwy nałóg pijanństwa. Jeżeli się Pan Bóg nie przyczyni, led będzie za 20 lat podległemu się wyciszejszemu ostakom katolickim powiatom. Czyż nie moralność tak apudiego można się sprowadzić od lepszego?”

Od ludu takiego nie można się zapewne niczego spodziewać. Zanim można będzie od niego żądać, ażeby sumiennie wykonywał obowiązki publiczne i broił swych interesów, trzeba wprzódy zrobić pomiędzy nim prawdziwą oświatę, która czyni człowieka pracowitszym i moralniejszym, trzeba rozszerzać pisma ludowe, zakładać po parafach czytelnice, zwyciężać stowarzyszenia, bo duch narodowy wszędzie jest ślaby, gdzie nie ma pracy społecznej. Ludu potrzebujemy w nędzy, niedbający ani o oświatę, ani o moralność, nie będzie nigdy zdolny bronić swych praw politycznych.

jętym okiem na to, jak po szkołach, w sądownictwie, w urzędach publicznych język polski jest przesyłany, jeżeli im w sprawach narodowości naszej będzie obojętne? Ludność polska na Śląsku powinna myśleć o tem, aby wybrać na posłów Niemców katolików, nie zatrudniając czasem interesów polskiej narodowości. Do tego zaś potrzeba, aby lud był pracowity, dbał o oświatę i moralność, gdzie bowiem tych warunków nie ma, tam też nie może być rzetelnej obrony sprawy narodowej.

Z Kościana, 18 marca.

Jak znaczną liczebnie, a ważną moralnie warstwą społeczeństwa naszego jest stan mieszczakowski, tak też ważnym są starania i prace organizacyjne około podniesienia bytu materialnego i moralnego pomiędzy mieszczanami naszymi. Spółki pożyczkowe i tym podobne stowarzyszenia ekonomiczno-społeczne, mające na celu wydzwignienie mieszczan z nędzy do piękniejszej, chwalebnej jak początkowo na słabysej, ażeby się chwycić za nogach, mogą przynieść pod kierownictwem gorliwych i rzeczy świadomych osób, nabrąć silny żywotny, celowi swemu od powiedliwy. Broniące jednakowoż podstaw materialnego bytu, należy mieć się na baczności, aby nie popaść w jednostronność i nie zapomniać o tej prawdzie, że nie samym tylko chlebem człowiek żyje.

Mieszczanin polski powinien także bacznie mieć oko na przynależne mu prawa obywatelskie, polityczne. Ma on ich bronić i o nie się dopominać, a niewolno ma być obojętnym, gdy mu nieopinionie ktoś zaprzecza, lub mu je chce odebrać. Należy: a) tem bardziej nie powiolen ich dobrowolnie i niebezpiecznym w ręk wypuszczać.

Nazarekumy, iż po ministral przewzięciu Niemcy są powinni zwrócić uwagę na kłopotliwym magistrata i reprezentanta miejskiej władzy, lub niepiętnymi urzędnikami. Uskarżamy się, iż nam obcy nie pozwalają własnym rozporządzać grozem i około własnego radzić dobru, ale sobie nad nami, jakoby nad małowletnimi, przysyłającą władzę opiekunicką. Nie pomniemy przecież na to, że nam trzeba zająć do komórkę serca i sumienia naszego i wyznacze się skądś: Nasza w tem winna, że zasympianym gruntem w pupili, że się tuż nazwamy obywatelstwo, to nam niemożliwością nie jesteśmy, bo nie wypełniamy naszych obowiązków obywatelskich. Prawda, że nie każdego urzędnika, mianowicie burmistrza, rząd potwierdza, jeżeli wybrół padł na Polaka. Lecz oprócz tego są jeszcze inne urzędy miejskie, na które powinni mieszczanie polscy jednogłośnie swoich obie-

jęm o dobro tego ciała, którego przyrodzoności są częściami. Całkiem przeciwne ma się rzecz ze społecznymi ujęzamiem; położenie ich bywa skropowane i bez żadnej wyższej opieki, a istnienie ich do czasu tylko cierpliwie, skazane na zagładę. Trzy opiekunice władze, o których mówiliśmy, były im w góry nadzieje przez naród, która nad nimi zapanowała władze to, obec, troszczyć się o zabraną społeczność tylko, o ile ona jest potrzebna jako ludność kraju dla przysporzenia dochodów państwa, nie dają jej atoli żadnego zasłanki, zachowując wszelkie dobrodziejstwa dla społeczności właskiej, która wszelkimi środkami oszczędnie, zapewnie jej żył i rozmnoży usiłują. Przystąpi do urzędów bywa dla społeczności ujęzamiem trudnym, zapomniać materialnego lub podnieśnienia roli, ażeby przesyłać lub bandulu, lub podnieśnić, a narodowość jej czy to w pobieraniu nauki w szkole, czy też w publicznym postępowaniu napotyka trudności i bywa stopniowo coraz więcej uciążliwą.

W takim stanie społeczność jest skazana na ciągłą a ciężką walkę pracy z pracą społeczności obcej, która wszelkie wyżeży się, aby lud swojski i jego własnych odwiecznych wyrugować siedzi. Tu każdy członek społeczności swojskiej, powinien jak najgorliwiej wypchnąć obowiązki swe prywatne i publiczne, aby stać się oparciem i pokorowaniem na każdym kroku społeczność obcą, albowiem każdy stracony warztał, każdy stracony dom, każdy stracony kawałek ziemi, jak w obec dostanie się ręce, to już w swojskie nigdy nie wróci. Wśród takiej ciężkiej walki narodowości z narodowością, wytrwałości z wytrwałości, pracy z pracą, oszczędności z oszczędnością, powinna społeczność swojska, zostawiona samej sobie, nie mogąc na niejżją liczyć pomoc, tem silniej w celach narodowych i społecznych z sobą się łącząc, aby

rad, gdyż im tego żadne prawo nie zakazuje. Czyż do penazy, jakiej i ciężkiego naszego zarobku pobierają płatni urzędnicy niemiecy, nie powinni w oczach naszych Polacy mieć przed obyciem powściągliwa, kiedy w obec rządów ma równe uprawnienie?”

Na nie się nie przysła pokątne szemranie i krzyżenie na przemno ze strony obcych. We wielu bowiem rzeczach nie uskarżać się na obcych, ale sami siebie i własną odpowiedzialność karcić powinni mieszczanie polscy. Niejednemu obywateli krzyżu tam, gdzieby mu raczej miłecze przysłało; gdzie zaś na miarę i ważno słowo zwyciężył, tam albo stał otworzyć i trzech zwyciężyć umie, albo też świecił nieobecnością. W dniu 15-go wygłoszenia listu wyborów, z niedbującą Polacy nieraz największych obowiązków obywatelskich, gdyż jeden do toru po drzewo, drugi na jarmark pojechał, inny zapomnieli, innemu się przyjąć nie chciało, inny z niewiasty, inny wreszcie przez złość i zemsta nie tylko sam w domu pozostał, ale jeszcze wielu innych do podobnego kroku podburzył. Nie było więc dziwnego, że uchwały i wybory na niekorzystny Polakom wypadają i Niemcy chwyci się swoim „Einfluss.“ Jako praca, takimo też być owoce. Czyż bowiem rząd niekiedy przesyła, lub niekiedy wygłoszenia są za darmo, tylko naradzając naszą przyszłość, ażeby tylko niekiedy, dobrowolnie wrócić będą w ręce obywateli polskiemu to prawa i przywileje, których on ocenić, o które się dopomniacie nie umie? A przecież w niejednym mieście mogłoby być prawnie, lub nawet wyłącznie sam Polacy nad sobą i dobrem miastu radzić, gdyżby mieli więcej poczucia i gorliwości obywatelskiej.

Na członków dozoru szkolnego czyż zawsze i wszędzie obierają mieszczanie ludzi świeżych i mających pojęcie o ważności szkoły, ażeby i ujął się, nad jej dobro radzić? Oż nie najlepszą rzeczą był na tem, aby członkowie i kierownicy szkoły, ażeby w celu podwyższenia pensji nauczycielskich. Reszta zaś spraw szkolnych jest dla nich obojętne. A przecież w szkole kształcą się właśnie ich dzieci na przyszłych obywateli, z którego to względu powinni rodzice starać i dopomagać się o to, aby urządzić szkoły nie było na niekorzystny naszej religii i narodowości. Czuwajmy więc, po miastach, nad prawami nam przy należnymi, bo za każdą z oką spuszoną powstanie powstanie i siłami, a tem bardziej za niebezpieczną i lekomyją, ażeby w tym względzie sam przed Bogiem i przed narodem czeka odpowiedzialności.

Ala spostrzegam, żeś się za dużo rozpisał i trzeba mi na tem kończyć, choćbym był końca

do niej można zastosować stowarzyszenie polskie znanie: „Gromada to wielki człowiek.“ Niechaj nikt nie myśli, że jeżeli się jemu dobrze powodzi, to już od wszelkich swych przysług może być zwolniony, albowiem on żadnej pomocy od społeczności nie potrzebuje. W takim razie właśnie ten, który najtężej dobrze jest postawił się, powinien się łączyć z tymi, którzy są zagrożeń w przyszłości i stać się pomocą, przykładem, zgłola, czym może, ażeby im to, w przeciwności się moralnego i materialnego dopomógł, ażeby i oni do tego samego, co i on doborzyli stopniowo dojść mogli. Jeżeli bowiem ziomkowie jego, siedzieli, potracą swe imienie i na ich miejscu osiedli się przybysze, to i temu swojakom budować mającemu się, trudno będzie samemu między obcymi się utrzymać, a chociaż on się ostoił, to dzieje jego, jak owca drzewo, co uschnie, gdy mu siliższe korzenie odbrnąją w ziemi soki, tak i one wśród obcej społeczności słabnie będą, aż w końcu nie mogące ożywić utrzymać, w obec szersządzą ją rzecz. I tak skrzętnie pracca całego życia, pojętyegoż człowieka społeczeństwa, wszelkie jego zabieganie na długo przedłuża jemu i jego rodowi istnienie, jeżeli ten nie chce dźwignąć razem z innymi ciężarów budowy społecznej, która gdy dla braku tak ciężkiego do wpięcia jej ruinie, to do jego, czy też jego następców przesyła z innymi przybyłymi, ażeby i oni nie wygnali być dobru i starannymi o byt rodowi ojcem, aby waleczny zarzem gorliwym o dobro ogółu obywateli i odwrotnie: albowiem kto pracuje dla rodziny, ten pracuje dla społeczności, a kto pracuje dla społeczności, ten pracuje dla rodziny. Zjadł też dźwignię wszelkich ciężarów i ponoszenie trudów, jakie od obu tych prac są nieodłączne, jest świętym obowiązkiem każdego ojca rodziny i obywatela kraju.

mogli pisać o tem, jak sami zaniebujemy po miastach prąd, którym nas nikt nie odważa. Nadarzy się zapewne sposobność do tego. zachowajmy się więc na później.

Toruń, 18 marca.

Choćbyśmy dawno już niniejszy, jeszcze tu ciągle mówimy sobie o nich, z prawdziwym zadowoleniem, bo to po raz pierwszy wybraliśmy posła polskiego w powiatach toruńskim i chełmińskim. Niemcy też tego znieść nie mogą i będą się starali zapewne o to, aby wybory unieważnić. Za powód podają, iż dla wylewu Wisły i powstałych ztąd rozrządów wyborcy z wielu osad niemieckich, tak zwanych oledrów, nie mogli oddać swych głosów. Nie może im się pomieścić w głowie, aby ludność polska w obu powiatach tak toruńskim jak chełmińskim miała być od niemieckiej liczeńszą, owszem są przekonani, że są się odwróceni. Welle statystycznego dziełka pana asesora Jacobsona z kwietnia, ma być w powiecie toruńskim Niemców 30,224, a Polaków 27,608, w chełmińskim zaś Niemców 24,876, a Polaków 23,471. Ale na tej statystyce nie można wcale polegać, tem bardziej, że p. Jacobson z wyraźną niechęcią pisze o Polakach. Przy spisywaniu ludności wzmawiają w niemieckich, że jest w Niemczech. Ja sam chociaż czuję się być Polakiem i w domu tylko po polsku mówię, musiałom długo protestować przeciw temu, żeby mi jako Niemca nie zapisano. Jeżeli się są zwały jako to, to wielu ludziom jest objętą rzeczą, czy ich kto uważa za takiego lub nie, to nie dziwnego, że przy spisywaniu ludności większa liczba przypadała na stronę Niemców. Mnie się wszakże zdaje, że w obu powiatach: toruńskim i chełmińskim, jeśli ludności niemieckiej liczebnie nie przewyższamy, to równamy się z nią. Jest tylko jedna u nas niedogodność, że wielu ludzi nie dość oświeconych lekceważy sobie sprawę narodową i nie stawia się wcale na wybory, albo też głosy oddaje na niemieckiego kandydata. Na to nie ma innego lekarstwa, jak oświecić lud gruntownie o publicznych obowiązkach, szerzyć oświatę, mianowicie zwolować publiczne zebrania, gubić ludzi wykształcenia, pojmający rzeczy, wykładali drugim, co to są wybory i dla czego trzeba o nich pamiętać. Tak się właśnie stało u nas w Toruniu. Krótko przed wyborami zwołaliśmy zebranie, na którym p. dr. Rakowicz i p. Doniński z Lysoicem zachęcali zgromadzonych gorąco do jak najliczniejszego udziału w wyborach.

Niemcy będą zapewne szukałi haczyka, ażeby wybory unieważnić. Główny miało być to, że to, że zmieniono się wysosy gorąco do tego, ażebyśmy nie byli polski, i mam nadzieję, że tu przynajmniej w Toruniu każdy Polak stanie po naszej stronie do wyborów. Jeżeli nas Niemcy katolici nas popra, to nie można wcale powiemyć o korzystnym wypadku dla nas. Ale na nich nie możemy wcale liczyć. Chociaż jednę są z nami religii, nigdy nas nie kupierają tam, gdzie chodzi o naszą sprawę narodową. Najlepszym tego dowodem, żeśmy dotąd ani razu nie obrali Polaka, a powinniśmy zawsze go obierać, bo katolik w obu powiatach jest znacznie więcej niżeli ewangelików. My im się też wcale nie odstępimy, stającymi wale i przekonani każdego. Siła nasza polega na nas samych, mamy też ufnosć w siebie i chcemy o własnych siłach pracować nad sobą i bronić siebie i w dobrej nadziei wolamy: Niech żyje ks. Marasiński, nasz poseł do reichstagu!

**Nowiny polityczne.**

Do Berlina zjeżdżają się teraz książęta z całych Niemiec, aby użyć wspólnych zabaw po wspólnych trudach, które poniosli, by upo-

korzyć Francją. Na urodzinach cesarskich, które się zuliżają, wozną także wszystkie książęta, niemieccy wydział, z wyjątkiem królów bawarskiego i wirtemburskiego, którzy pozostają w domu.

Reichstag niemiecki zagajony będzie już w liżący wtorek na dziedzińcu królewskiego zamku z większą jeszcze okazalnością, niżeli swego czasu parlament polskiom niemiecki. Będą potrzebno po otworzeniu reichstagu przez cesarza, nastąpi okazywanie się takowego na sal posiedzeń izby deputowanych. Godność marszałka piastować będzie najstarszy wiktion, poseł Frankenberg-Ludwigsdorff. Znaczną część posłów wybranych do reichstagu są też zjechała do Berlina.

Wiedeń *Frankf. Zeitung* koronacja cesarska nie przyjdzie do skutku na własne życzenie cesarza, którego do tego zaklanją podobno wcale powody polityczne.

Po wszystkich piśmiech niemieckich rozpisując się szeroko o dotychczas, jako na otrzymanym zeszłom generalów, którzy się w tej sprawie wzięli szczegółnie odznaczyć. Spodziewać się można, że jeżeli Niemcy przeszedną dotychczas, to zapewne znacznie, jak po wojnie austriackiej. Dostali, czy raczej mają dostać 5 miliardów, będzie więc z czego nagrodzić swoich tych, którzy na nie pracowali. Do tych zwycięzcy mają się liczyć generalowie: Manteuffel, Blumenthal, Goeben, Werder, Hartman i v. d. Tana. Są to jednakowoż tylko domysły, bo nie pewnego dotąd w tym względzie nie postanowiono.

Wiedeń *Strass*. Zeg zabraną Lotaryngią podzielono na osiu powiatów.

Diennik francuzki: *Bien Public* pisze, że były cesarz Napoleon posiada sam w Włoszech majątek wartujący więcej niżeli 100 milionów, eks-cesarzowa jest posiadicielką dóbr w Hiszpanii, oboje zaś posiadają w Anglii, w Ameryce, nawet w Rosji znaczne kapitały, tak że ich majątek można dobrze na 800 milionów szacować.

**Wiadomości miejscowe i prowincjonalne.**

Poznań 21 marca. Wczoraj odbył się w Towarzystwie Przemysłowem odczyt publiczny p. St. Laskowskiego przy licznie zgromadzonych słuchaczach.

Z powodu wybuchy żarzący była w Królestwie Polskiem, zamknięto z pruskiej strony granicę.

— Z Raciborza otrzymujemy następujący list, który podajemy bez wszelkich zmian.

Racibórz dnia 14 marca.

Szanowny Redaktorze!  
 „Z wiska u siebie czytałem w „Dzienniku Poznańskim“ o wyhodźni najemcem czasopiśmie o pierwszego kwietnia pod nazwą: „Oredowitnik“. Ciesze się, że to czasopiśmie nie będzie bardzo drogie, gdyż jest przeznaczone dla klas średnich. Ale wrzód sim Go sobie dam zapisać, proszę szanownego Pana o nabesła mi jednego numerku na próbie; chcąc się o wartości takowego przekonać. Bo wszak też sam u nas wychodzi czasopiśmie, ale tylko raz na tydzień, a nie mam też ani upodobania w takowych. „Dziennik Poznański“ czytałem, ale na mnie celastwie to jest za drogie. Dziwuje się też, czytając w „Dzienniku“ Kronikę Poznańską niby prorocetwo przepowiedzane „Oredowitnikowi“ gdyż jeszcze nie wyszedł na świat, a już Mu upalek przepowiadają (My się temu nie dziwny). Przypiekl Redakcyi). Co zaś domnie sądzę, że więcej musi mieć abonentów, niżeli inne czasopiśmie, gdyż na tak niską cenę prędzej będzie miał każdego, otrzy-

mając Go trzy razy do tygodnia. Dla tego żyć z serca „Oredowitnikowi“ jak najwięcej abonentów, żeby, żeby u nas na Gornym Szlaku w każdym domu się znajdował, gdyż my to Polacy od dawnych lat bardo są od wszystkiej oświaty w naszym języku opuszczeni, a natomiast cieżko nam walcem (czemianim) smęro, czy straszyć nie możemy, pozostawając jeszcze ciemniymi. Aleś dżelki Bogu, że teraz jakoś się u nas zaczyna miedły Literatura w Polskim języku i cztopianiu, które lud ochętnie wita, jak sucha ziemia pożądanego deszczu, bez któregośmy długą wieki byli w ciemnym zakątku opuszczeni. A teraz na on numer posyłam w liście 2 marki, i proszę o przesłanie mi takowego. Przyjmij szanowny Pan wyraz mojego głębokiego szacunku, do którego zadaje ułożone pozdrowienie Najwyższaj szan. *W. Czarniecki Olszanka*  
 Czoładnik Młynarski  
 in der Schlesingserschen Dampfmahle. Rathor O. S.

**Korespondencya Redakcyi.**

Panna J. Straszawskiemu w Reprerentacyi Wąwieniemiej Ubezpieczeń w Lwowie. Serdecznie dziękujemy za nadesłane życzenie. Słownie sprawozdanie Pana uwaga ni wpływ narodowych kapitałów z powodu niedostatku instytucji, któreby same mogły użytkować kapitały, jakie posiadamy, na niezbedny potrzebę szerzenia między średniemi klasami realnych wyobrażeń o stosunkach społeczno-ekonomicznych. Wszelka pomoc w tej mierze, jaką nam Pan łaskawie przybył, jest, przyjmując w wdzięczności, i sami w tym kierunku będziemy usilnie pracowali, bo to jest właśnie zadaniem Oredowitnika.

**Wiadomości handlowe.**

Poznań, 15 marca. (Ceny targowe)

	gr.	sz.	średnio	najniższe
Pszenna piekna za szefel 84 fut.	—	—	91 1/2	89
pośrednia " " "	—	—	80 1/2	78
grydnarowa " " "	—	—	78 1/2	75
Zyto piekne " " "	—	—	61	59
pośrednie " " "	—	—	59 1/2	58 1/2
grydnarowe " " "	—	—	55 1/2	54 1/2
Jęczmień duty " " "	74	—	55 1/2	47 1/2
Wyska " " "	—	—	50 1/2	50
Owies " " "	50	—	31 1/2	30
Groch wstępy " " "	90	—	—	—
Wyska " " "	—	—	—	—
Rożpek szimowy " " "	—	—	—	—
Keop " " "	—	—	—	—
Rożpek leśny " " "	—	—	—	—
Ke-p " " "	—	—	—	—
Tatarska " " "	100	—	—	—
Kartofle " " "	70	—	17	16
Wyska " " "	—	—	59	58
Łubin kołły " " "	80	—	—	—
" niebieski " " "	—	—	—	—
Konieczyna czarna " " "	—	—	—	—
biała " " "	—	—	—	—
za cełstew 100 fut.	22	—	20	18
" " " "	19	—	17	15

Poznań, 15 marca. Młaka pszenna No. 0 i 1 65/2 do 1/2 tal., młaka rżana No. 0 i 1 85/2—4 tal. plac za cełstew tak słoczy.

Toruń, 16 marca. Pszenica 128—128 fut. pstra 64—74 tal. 125—131 fut. 76—76 tal. jasma 123—128 fut. 76—76 tal. 129—131 fut. 77—76 tal. (ca 2135 tal.) Zyto 116—118 f. 45—46 tal. 119 do 122 f. 46—49 f. tal. (ca 3000 fut.) Jęczmień 36 do 43 tal. (ca 1800 fut.) Owies 32—35 tal. (ca 1250 fut.) Groch na pasaż 43—45 tal. wstępy 18—25 tal. za 2250 fut. (B. Z. Wygodzycze, 15 marca. i Pszenica 128—128 fut. 64—70 tal. 127—130 fut. 71—76 tal. Zyto, 120—124 fut. 48—48 tal. za 3000 f. w. e. Jęczmień 38—42 tal. za 1875 fut. Groch 46—52 tal. za 2250 fut. w. e. Okowyte bez pokupu.

Reaktor odpowiedzialny:  
 Br. Roman Stryński.

**Sobótka**  
 Tegodnie bell-est-est ulastrowana. Co tydzień 1/2 arkusza. Przemienata. Karty i wesołoci kwaterbar i urytek piwowych tylko 15 gr.  
 Wydane w r. b. numeru są jeszcze w zapasie. M. Leitgeber i Sp. Kattowitz.

polca swój zawase w doborowe i swiese towary zapczytany  
**Skład korzeni, Takoci i owocow poludniowych.**  
 oraz znaczny zapas win ogierzkich, aromatykich, ortosobach, francuzkich, hiszpańskich i reńskich.  
 Zraz obok składu korzeni uryzali lemy wyłaczny skład ciger i zawase w doletalch i doborowych garstkach po 15, 20, 25, 30, 40, 50, 70 i 80 talerów za tysiąc polecam.

**Skład i wypożyczalnia nut**  
**M. Leitgebra i Sp.**  
 w Poznaniu, Plac Wilhelmowski Hotel du Nord są zapoznać wne wszelkie najnowe utwory tak polskie, jak niemieckie i francuzkie kompozytorów.  
 Abonentom można każdego dnia pod nakrytyciem w naszym warunkami rozstrzyg. Katalog gratis.

**Fabryka Tabaki**  
**L. Kaniewskiego**  
 dawniej Gintowca  
 Ulica Wolna Nr. 2, poleca w rozmaitych gatunkach od 25. różnorodnych tabaki i do zaprawiania, niawnie czysty mater. daniaki Niesing 3/4 do 35 tal. inne tabaki funt od 15 gr. do 5 tal. Galery, papierzy i inne utwory do polen.

**T. Luzziński**  
 ulica Wilhelmowska Nr. 18 obok Bazaru